
REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- **Sergiusz Leończyk, *Cmentarze polskie na Uralu i Syberii*, Wydawca APAJTE Editions Paris, Paris 2018, s. 106.**

Nekropolie to miejsca pamięci. Wszędzie tam, gdzie losy i historia rzuciły Polaków pozostawały mogiły. I tak wielu naszych rodaków na zawsze spoczęło w obcej ziemi. Sergiusz Leończyk zainteresował się polskimi cmentarzami na Wschodzie i opisał wybrane nekropolie na Uralu i Syberii.

Książka *Cmentarze polskie na Uralu i Syberii* składa się z pięciu rozdziałów. Na wstępie mamy przybliżoną ogólną problematykę polskich zesłań w głąb Rosji, a kolejne rozdziały pokazują przykłady nekropolii miejskich na Uralu, Syberii, w Kraju Krasnojarskim i Republice Chakasji. Ostatni rozdział jest poświęcony wiejskim cmentarzom w głębi Rosji. Publikacja ma bogaty aneks i bibliografię, pozwalające na dotarcie do źródeł i uzupełnienie informacji zawartych w tym wydawnictwie.

Ziemia rosyjska grobami Polaków usłana – tym jednym zdaniem można streścić dzieje polskiej diaspory na Uralu i Syberii. Historia zesłań na dalekie rosyjskie ziemie jest odległa, bo sięgająca czasów wojen Stefana Batorego, ale zjawisko to miało także miejsce w XIX i XX wieku. O ogromnej rzeszy zesłańców nie udało się przeżyć ciężkich, katorżniczych warunków i spoczęła na zawsze w bezimiennych grobach lub na miejscowych cmentarzach. O tych różnych miejscach wiecznego spoczywania Autor pisze: „W miastach i wsiach, gdzie za zgodą władz carskich budowano kościoły, zakładano również katolickie cmentarze lub tzw. odrębne „katolickie części” na cmentarzach prawosławnych, jak na przykład w Irkucku, Tomsku, Permie, Jekaterynburgu, Talicach, Ufie, Bijsku, Krasnojarsku, Omsku, Kaińsku, Kurganie, Mariińsku” (s. 13), a cmentarze i pogrzeby były zawsze swoistą manifestacją polskości i refleksją nad zesłańczą dolą.

Wśród miejskich cmentarzy na Uralu znajduje się nekropolia w Permie, z pomnikiem poświęconym zesłańcom oraz zniszczony cmentarz katolicki w Jekaterynburgu i cmentarze w obwodzie swierdłowskim. Na wszystkich tych nekropoliach spoczywają ludzie, których tułacze losy rzuciły w dalekie, obce strony, ale sercem byli zawsze związani z Polską i religią katolicką.

Ziemie Syberii Zachodniej też skrywają groby Polaków. Na miejskim cmentarzu w Tobolsku katolicka część znajduje się w środku cmentarza prawosławnego, choć wcześniej znajdowała się na jego obrzeżach. W Bijsku jest katolicki cmentarz i zbiorowa mogiła Polaków, bo inne cmentarze zostały zdewastowane i zrównane z ziemią. W Kraju Krasnojarskim i Republice Chakasji groby Polaków znajdują się na Troickim i Nikołajewskim cmentarzu,

a także w Jenisejsku, Minusińsku oraz Abakanie. Niektóre polskie cmentarze są już zamknięte dla nowych pochówków, dopuszcza się jedynie pochowanie członka rodziny do grobów rodzinnych.

Nie tylko w miastach znajdują się mogiły polskich zesłańców także w różnych rosyjskich wsiach, terenach odludnych, lasach i stepach. Są nagrobki z kamienia, albo materiałów imitujących kamień, krzyże drewniane i metalowe lub tylko kopce usypane z ziemi, Mieszkańcy wsi opiekują się mogiłami, dekorują je wiankami i sztucznymi kwiatami, zapalają znicze oraz modlą się za zmarłych.

Jednym z namacalnych śladów dziedzictwa polskiego na Wschodzie są cmentarze polskie. Wiele z nich zostało zniszczonych. A te, które przetrwały czasy ZSRS, są dziś często w opłakanym stanie. W większości nagrobki potrzebują konserwacji i odnowienia. Działania różnych organizacji polonijnych mają na celu troskę o polskie cmentarze, by pamięć o rodakach tu żyjących nie zagięła, zwłaszcza u ludzi młodych. Sergiusz Leończyk stwierdza: „Zachowanie pamięci poprzez dbanie o groby zmarłych Polaków jest niezbędnym warunkiem przekazania polskich wartości patriotycznych polonijnej młodzieży syberyjskiej” (s. 60), jego książka jest formą rejestracji i dokumentacji miejsc, gdzie znajdują się mogiły Polaków za granicą. Przypomina tę część naszej historii, która pozostała na cmentarzach. Opracowanie wymaga dalszych studiów i uzupełnień, ale pozwala zobaczyć naszą wiekową obecność na Wschodzie.

Małgorzata Dziura

• **Ryszard Sławczyński, *Samochodem przez Kresy. Miejsca sercu bliskie*, Wydawca ROBB, Wrocław 2014, s. 205.**

Kresy to nierozdzielna część historii Polski, która dziś budzi wiele sentymentów, wspomnień, melancholii. Powstają muzea kresowe, organizowane są festiwale kultury kresowej czy dziedzictwa Kresów, odtwarza się smaki kresowego jadła. Literatura dotycząca Kresów jest bogata i różnorodna, a przewodniki turystyczne oraz albumy zachęcają do zwiedzenia tych terenów.

Słowo „kresy” oznacza „pogranicze”, ale są to nie tylko wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej, ale także wyróżniająca się przestrzeń kulturowa. O tej ziemi obrosłej w mity i mającej bogate tradycje Zofia Kossak-Szczucka pisała: „Kresy [...] bogate, stare, piękne słowo. Jest w nim obszar i przestrzenność, bezkres równin falujących, oddalenie od świata i wicher stepowy. Dla każdego z tamtej strony zawiera w sobie treść ojczystej ziemi, jej barwę, kształty i woń”¹. Na tych utraconych ziemiach pozostały skarby kultury polskiej. Tam rodziły się genialne talenty polskiej myśli twórczej, artyści i uczeni różnych dziedzin. Mieszkali ludzie różnych narodowości i kultur. Miały miejsce wielkie bitwy z Turkami, Kozakami, Tatarami, Rosjanami. Kresy to też tereny wysiedlone, wymordowane, puste, rozgrabione, wypalone, obdarte z tożsamości i doszczętnie zniszczone.

¹ Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga*, Kraków 2008, s. 203.

Fascynacja, sentyment do przeszłości, a także chęć przywrócenia pamięci gna na Kresy wielu badawczy, ale też zwykłych ludzi chcących poznać mozaikę i potęgę, którą niegdyś stanowiły te ziemie Rzeczypospolitej. Ryszard Sławczyński zaprasza do historycznej wędrówki po Kresach. Książka *Samochodem przez Kresy...* podsumowuje kilka wypraw na tereny położone na wschód od dzisiejszych granic Polski. Podróże były zrealizowane w latach 2008-2013. Problematyka kresowa jest na tyle pojemna i różnorodna, że każdy znajdzie coś interesującego dla siebie. Autor albumu dotarł do miejsc związanych z urodzeniem Tadeusza Kościuszki i Józefa Piłsudskiego, co prezentuje w pierwszej części publikacji. W drugiej zaś zamieszcza komentarze i zdjęcia mogił polskich żołnierzy walczących o niepodległą Ojczyznę w latach 1794-1944. Ta ziemia mogiłami usłana jest świadectwem jej bohaterskiej historii. Cmentarze są wyjątkowymi miejscami zachowania i przywołania pamięci, ale też symbolami więzi z przeszłością, Groby żołnierzy są przypomnieniem o zrywie niepodległościowym, o wartościach takich jak patriotyzm i oddanie.

Przykład dawnej, barwnej mozaiki kulturowej, którą niegdyś stanowiły Kresy dobrze przedstawia Mereczowszczyzna – miejsce urodzenia Tadeusza Kościuszki, Zułów – miejsce urodzenia Józefa Piłsudskiego, Zułowo, Powiewiórka. Każde z tych miejsc ma swojego ducha, choć w wielu przypadkach lata ich świetności już dawno minęły, np. pałacu Pusławskich we wsi Mereczowszczyzna.

„Poznając Kresy, pamiętajmy nie tylko o wspaniałych zamkach, pałacach i dworach, ale o będących przecież także częścią kultury licznych grobach ludzi, którzy poświęcili się walce o wolność Ojczyzny i za tę wolność oddawali to, co mieli najcenniejsze – życie” (s. 21) – te słowa Ryszarda Sławczyńskiego doskonale oddają przesłanie albumu. Za wolność walczyli i w mogiłach kresowych polegli żołnierze Kościuszki i Napoleona, powstańcy listopadowi i styczniowi, legionści Piłsudskiego, żołnierze wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919, polsko-bolszewickiej 1919-1920 oraz II wojny światowej. Ich groby rozsiane są po różnych miejscowościach kresowych, niektóre zadbane i otoczone czcią, inne zaś porośnięte trawą i opuszczone. Nekropolie to miejsca, gdzie można oddać hołd bohaterom, ale też są to miejsca pamięci i ciągłości historycznej. Niektóre kresowe cmentarze są często odwiedzane i znane, np. Cmentarz Łyczakowski we Lwowie, Cmentarz na Rossie w Wilnie. Jeśli ktoś ma związki rodzinne z Kresami to może jeszcze wymienić jakieś inne cmentarze, ale dla większości naszych rodaków wiele miejsc pochówku Polaków jest niepamięcią.

Podróż Ryszarda Sławczyńskiego śladem wybitnych Polaków i mogił żołnierskich jest cenną inicjatywą przybliżenia miejsc pochówku ludzi poległych za Ojczyznę. Uwiecznione na fotografiach ślady polskości na Kresach są formą ocalenia od zapomnienia przeszłości. Album *Samochodem przez Kresy...* przedstawia zdjęcia opatrzone komentarzem. Tytuł sugeruje, że będą pokazane „miejsca sercu bliskie”, więc ma się mały niedosyt, że tych różnych ciekawych miejsc jest tak mało. Autor koncentruje się na mogiłach, bo założeniem był swoisty powrót do przeszłości i przypomnienie, że wszędzie tam, gdzie byli Polacy pozostały ich mogiły, które są częścią naszych dziejów, o których warto pamiętać. Tytuł sugeruje nieco szersze ujęcie tematyki kresowej. Zapewne w zbiorze fotograficznym Autora są inne zdjęcia czekające na wydanie kolejnych ciekawych albumów.

Małgorzata Dziura

• **Feliks Trusiewicz, *Hawryłko*, Wydawca „Wołanie z Wołynia”, Biały Dunajec-Ostróg 2017, s. 234.**

Wołyń przywołuje skojarzenia z ludobójstwem i „skrwawioną ziemią”, a potem długo, długo nic. Książka *Hawryłko* Feliksa Trusiewicza rozszerza perspektywę o kwestie obyczajowe, kulturowe, towarzyskie i prezentuje życie codzienne oraz skomplikowane powiązania polsko-ukraińsko-żydowskie. Sam Autor w *Słowie wstępnym* stwierdza: „Moja opowieść, aczkolwiek w szczegółach sfabularyzowana, jest w wielu fragmentach swoistym reportażem z przebiegu życia i toczących się wydarzeń poczynając od okresu międzywojennego do końca drugiej wojny światowej” (s. 6). Zgodnie z tą zapowiedzią starał się możliwie dokładnie odwzorować wołyńską rzeczywistość. Przywołać z pamięci najdrobniejsze szczegóły ze swej ziemi rodzinnej.

Pod piórem Autora *Hawryłki* powstają niezwykle pejzaże Wołynia. Opisuje nieprzebyte bory, krajobrazy bagnisto-równinne, osady wiejskie i miasteczka. Pieczołowicie stara się przywołać atmosferę Zofijówki – miejsca, w którym toczy się akcja książki. Przestrzeń i miejscową przyrodę łączy z człowiekiem i jego losem. Natura jest tłem dla przeżyć ludzkich, ale i samodzielnym bohaterem. Gdy opisuje wyrąb drzew w czasie sowieckiej okupacji to jakby pokazywał mord na żywych istotach. Drzewa dla sieroty Hawryłki są żywymi, czującymi istotami wpisanymi w krąg najbliższej rodziny. Wołyński krajobraz stanowi dom, wspólnotę trwania, jest zharmonizowany, różnorodny, dający pracę i przetrwanie, ale też jest zagrożony przez działania człowieka.

Spokój ludzkich siedlisk i życia wieloetnicznej wspólnoty zakłóca druga wojna światowa. Armia sowiecka w sojuszu z Hitlerem uderza na Polskę, zajmując jej wschodnie rubieże i zmienia całkowicie wołyńską rzeczywistość. Wtedy rozpoczynają się aresztowania miejscowej ludności i deportacje. Strach przed wywózką na Syberię, napięte relacje polsko-ukraińskie, eksterminacja Żydów, ciągłe przemarsze wojsk radzieckich i niemieckich odciskają piętno na mieszkańcach. Na tle tych wydarzeń historycznych Autor przedstawia uczucia młodego chłopaka Hawryłki do Żydówki Rebeki. Niespełniona miłość, dramatycznie przeżywana łączy się z obyczajowością, powinnościami i wartościami. Niezwykle ciekawie zarysowana postać Hawryłki przypomina o człowieczeństwie, wartościach i postawie moralnej. Jak pisze autor: „Ówczesny młody człowiek, mimo braku wykształcenia, miał wysoką kulturę duchową, klarowną ocenę wartości – odróżniał dobro od zła i szczylił się cnotą, a wstydził nieprawością” (s. 205). Hawryłko, jak w soczewce skupia cechy bohaterów romantycznych i pozytywistycznych. Ten reprezentant prostego ludu to samotnik, indywidualista, wrażliwy, skryty, uczuciowy, przeżywający nieszczęśliwą miłość, ale też potrafiący bez reszty oddać się pracy, kochać przyrodę, a nawet popełnić mezalians. Ciekawie wykreowana postać głównego bohatera przypomina nam wiele postaci znanych z literatury, co pozwala czytelnikowi na dowolność skojarzeń literackich i to jest niezwyklej walor tej książki!

Feliks Trusiewicz przedstawia silnych bohaterów, bo zarówno Hawryłko, jak i Rebeka, jej ojciec, Jan i Anna (opiekunowie Hawryłki) to osoby, które na tle nacjonalistycznej zawieruchy próbują żyć niejako na przekór. Nie ma w nich słabości, bierności, wycofania się. Tragiczne wydarzenia historyczne wyzwala

chęć życia, przeżycia, działania, ale też miłości, emocjonalnej normalności. Narracja autorska to także mordy na ludności żydowskiej, a także rozwój ukraińskich aspiracji do stworzenia niepodległego państwa i wzrost napięć między polskimi i ukraińskimi sąsiadami. Do spokojnego miasteczka Zofijówka bez przerwy docierały różne wieści o eksterminacji Żydów i Polaków, aż sami stali się świadkami niewiarygodnego okrucieństwa. Masowy mord Żydów i napad band UPA przyczynił się do upadku miasteczka.

W recenzowanej książce znajduje się wiele informacji o życiu w tyglu kulturowo-religijnym Wołynia. Sam bohater Hawryłko – „był taką hybrydą etniczną, takim Polsko-Ukraińcem i tylko jego katolicyzm ciążył ku polskości. Dopiero zbrodnie nacjonalistów ukraińskich, których był świadkiem, sprawiły, że znalazł się po stronie Polaków i z nimi utożsamiał” (s. 204).

Sięgając po publikację *Hawryłko* każdy znajdzie w niej coś interesującego dla siebie. Autor pokazuje jak wyglądało zwyczajne życie na Wołyniu, ale też przedstawia historyczne wydarzenia, które zmieniły porządek lokalnego świata. Rzeczywistość zaprezentowana w książce to mozaika, w której współwystępowały odmienne kultury, tradycje, religie, obyczaje, języki, ideologie. Lekkim piórem kreśli ówczesny kanon obyczajowości i stylu życia. W jego opowieści „niehumanitarne czasy” nie zniszczyły wszystkich odruchów człowieczeństwa. Jego bohater ma niezłomny charakter, prawość, wrażliwość sumienia, uczciwość, odpowiedzialność i rycerskość. Książka prezentuje też wydarzenia historyczne, kontekst polityczny i skutki decyzji o zmianie granic. Powrót po latach na wołyńską ziemię jest nostalgicznym powrotem do lat dziecięco-młodzieńczych, ale też realnym spojrzeniem na aktualną sytuację tego terenu. Tę wołyńską sagę czyta się jednym tchem, wciągające przeżycia i działania bohaterów nie pozwalają się oderwać od lektury aż do ostatnich stron. Przy okazji śledzenia losów bohaterów, mimo chodem, przenosimy się w dawne czasy i zyskujemy wiedzę o wołyńskiej ziemi.

Małgorzata Dziura